CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

ROK II. KRAKÓW, DNIA 1 WRZEŚNIA 1936 r. Nr. 17.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

„ŚWIĘTO PRACY"

Z pośród wszystkich Świąt i uroczystości, których tyle obchodzi się w Polsce, „Święto Pracy" najbardziej mi się podoba. Inne bowiem święta spędza się zwykle na paradach, pochodach, gadaniach, jedzeniu, piciu i t. p. — to na twórczej, dobrowolnej pracy.

Piękna ta myśl, rzucona przed laty przez Jana hr. Tarnowskiego z Rymanowa, a polegająca na ofiarowaniu bezinteresownej pracy dla celów publicznych, mimo różnych przeszkód przyjęła się i wydała już bardzo dodatnie wyniki. Ponaprawiano lub nowowybudowano wiele dróg, mostów, domów ludowych i kaplic, osuszono wiele bagien, przeprowadzono meljoracje rolne, pozakładano parki gminne i t. p.

Idea „Święta Pracy" jest wymownym przykładem, co można zrobić u nas przy dobrej woli i wytrwałości. A jest w Polsce tyle rzeczy potrzebnych i niecierpiących zwłoki do wykonania, iż moglibyśmy zatrudnić nietylko wszystkich bezrobotnych, ale sprowadzać jeszcze Polaków z zagranicy, pozbawionych tam pracy. Trzeba tylko chcieć i umieć organizować pracę.

Należy wyrazić życzenie, aby „Święto Pracy" przyjęło się w całej Polsce i znalazło jak najwięcej naśladowców. To też z prawdziwą przyjemnością wyczytałem w jednym z dzienników wiadomość, że miejscowi rybacy w Kuźnicy na Helu wybudowali z własnej inicjatywy stumetrowy pomost drewniany, dzięki czemu do Kuźnicy mogą przybijać nawet duże motorowe łodzie. Takich dobrych czynów więcej, a będzie w Polsce lepiej!

F. Przyjemski

Co powiedział gen. Thomme?

Na walnym zjeździe Związku Podoficerów Rezerwy okręgu pomorskiego w Inowrocławiu, dowódca Korpusu gen. Thomme, jak pisze cała prasa, powiedział między innemi:

„Nie możemy spać mimo paktów o nieagresji, zawartych z bolszewikami i Niemcami". — Ostrzegał również przed niebezpieczeństwem żydowskiem, mówiąc: ***„Nie chcemy bić żydów, gdyż potrafimy inaczej z nimi dać sobie radę. To są nasi sublokatorzy, a nie gospodarze! Obowiązkiem naszym jest kupować tylko w składach polskich, a nie żydowskich. Nam nic nie przeszkodzi! Pamiętaj, że jesteś Polakiem, a żydzi zabiorą swe manatki i pójdą w...... To samo można powiedzieć o Niemcach, którzy coraz śmielej podnoszą głowę na naszych ziemiach zachodnich i nawet tworzą związki wojskowe. Tej robocie należy stanowczo położyć kres! Musimy powiedzieć: Dość! Halt!"***

„Żelaznym walcem zgnieciemy wszystkie przeszkody, by wreszcie zatriumfowało hasło: „Polska dla Polaków!"

Te słowa, wypowiedziane przez urzędującego generała posiadają ogromne znaczenie.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Raj żydowski w Prokocimie.

Istnieje tuż pod Krakowem, na drodze do Wieliczki, jako samodzielna gmina — miejscowość Prokocim, licząca już przeszło 7.000 mieszkańców, w przeważnej części kolejarzy i emerytów.

Do niedawna miał Prokocim jedynie 5 rodzin żydowskich, w ostatnich jednak czasach zażydza się w gwałtowny sposób i jeżeli dalej tak pójdzie, wnet stanie się filją Stradomia lub Kazimierza. Jest to w obecnych czasach istny raj dla naszych żydów.

POLSKA DLA POLAKÓW!

Dość powiedzieć, że komendantem tamtejszego związku rezerwistów jest typowy żyd Bischel, który dzieci swe daje uczyć po hebrajsku, a w stosunku do niesympatycznych mu aryjczyków jest w wysokim stopniu ordynarny i grozi im często wybiciem zębów.

Czuje się on już teraz panem Prokocima, jednym obiecuje protekcje, drugim zemstę i chwali się wszędzie, że jemu to właśnie zawdzięczają niektórzy kolejarze awanse.

Liczy się też poważnie z jego zdaniem rada gminna Prokocima, względnie wielu poważnych skądinąd członków tejże rady i zabiegają o jego przyjaźń. Najbliższym jego przyjacielem jest tamtejszy nauczyciel Kielar, członek rady gminnej i prezes tamt. koła T. S, L., który ostatnio wynajął salę tegoż koła, zdaje się, że bez zezwolenia władz wyższych, na naukę kroju dla jakiejś firmy żydowskiej „Ergon", której reklamy odważył się jakiś osobnik żydowski rozdawać przed kościołem ludziom, wychodzącym po nabożeństwie.

Nie boi się p. Bischel nikogo w Prokocimie, posiada bowiem w domu na wszelki wypadek karabin, którym ostentacyjnie bawili się jego synkowie na ulicy w dniu 16. ub. m.

Cieszy się też on i inni żydzi prokocimscy specjalnemi względami tamt. komendanta posterunku P. P., który u nich stale przesiaduje i nie widzi otwartych sklepów żydowskich w niedziele i święta oraz w godzinach policyjnych, energicznie jednak ściga mandatami karnemi kupców chrześcijańskich tak, iż się zdaje, że Prokocim leży na terenie Judei, a nie Polski, zwłaszcza, że kupcy żydowscy w Prokocimie grożą otwarcie zniszczeniem tamtejszych kupców chrześcijańskich.

Czas też najwyższy, by miarodajne czynniki wmieszały się w te sprawy i by usunęły te anormalne dziś w Polsce stosunki! *A. S.*

Monopol żydowski w przemyśle chałupniczym

w Kalwarji Zebrzydowskiej przełamany.

Doroczne Targi w Kalwarji cieszą się z roku na rok coraz większem zainteresowaniem w kraju i zagranicą. Zapoznają one zwiedzających ze stanem produkcji przemysłu chałupniczego, opartego na wyzysku chałupników przez żydowskie pośrednictwo.

Chałupniczy przemysł meblowy obejmuje 751 warsztatów, w których pracuje 5.760 ludzi.

Przemysł rozwinął się w samej Kalwarji i okolicy w promieniu do 7 km. (Brody, Barwałd, Stanisław, Wysoka, Przytkowice, Leńcze i t. d.).

W ciągu pięcioletniego okresu Targi utrąciły pośrednictwo żydowskie w 30%. W okresie tym powstało 7 katolickich magazynów meblowych, w tem 3 w ostatnim roku (żydowskich magazynów jest 36).

Przez skierowanie nabywcy wprost do producenta, majster otrzymał wyższą cenę, wskutek czego i wynagrodzenie chałupnika uległo zmianie na lepsze.

Dzięki zamówieniom, czynionym na targach, zbyt jest zapewniony nawet na cały rok.

Ostatnio powstała katolicka spółdzielnia, która dostarcza materjał drzewny, jak deski, dykty, forniery, wprost z fabryk państwowych w Białymstoku i Białowieży, osłabiając w ten sposób dostawy żydowskie. Cena za surowiec, który dotąd był monopolem żydowskim, spadła. Spółdzielnia wydatnie rozwija się. Rok 1935 dał 70.000 zł. obrotu, zaś w roku bieżącym obrót wynosi już 150.000 zł. Brak jednak kapitału obrotowego i kredytu nie jest w stanie pokryć dużego zapotrzebowania warsztatów.

Uniezależnienie gospodarcze chałupnictwa w Kalwarji od żydów postępuje naprzód, jednak dopiero całkowite usunięcie pośrednictwa żydowskiego będzie mogło uzdrowić stosunki, panujące w chałupnictwie meblowem i dać wyzyskiwanemu dotąd chałupnikowi, odpowiednie wynagrodzenie za pracę.

W. M.

Lanckorona — miasteczko bez żydów.

W odległości 5 km od Kalwarji Zebrzydowskiej położona jest miejscowość letniskowa — Lanckorona. Czyściutkie miasteczko, w którem niema ani jednego żyda. Kilkanaście sklepów w rękach Polaków, miejsce których dawniej zajmowali żydzi. Ludność małorolna lub bezrolna zajmuje się handlem, jeżdżąc ze straganami po jarmarkach. Lanckoronianie mają już swoją tradycję w handlu.

W tej pięknej miejscowości letniskowej życie bije jakiemś innem tempem.

Młodzież skupia się w katolickich stowarzyszeniach młodzieży męskiej i żeńskiej.

Jest tu również sierociniec, prowadzony wzorowo przez Towarzystwo Straży Honorowej Serca Jezusowego. Znalazło w nim pomieszczenie 9 małych wynędzniałych dzieci, nie mających rodziców. Fundusze na utrzymanie zakładu płyną ze szczupłych kieszeni mieszkańców Lanckorony. Ostatnio gmina Kalwarji przeznaczyła na ten cel 400 zł.

Zarząd sierocińca urządza co roku kursy robót ręcznych dla miejscowych dziewcząt. Kurs taki trwa 3 miesiące. Po ukończeniu kursu zostaje urządzona wystawa robót ręcznych, którą zwiedzają licznie miejscowi, jak również letnicy, zakupując prawie wszystkie robótki.

Lanckorona robi wrażenie wzorowo urządzonego miasteczka. *W. M.*

Głosy młodzieży.

Niebezpieczeństwo żydowskie.

Prawda, że ruina dobra materjalnego może być dokonana jedynie na ruinie dobra moralnego, stała się podstawą gospodarki żydów w Polsce. Taktyki zatruwania dusz trzymali się żydzi od swego przyjścia na ziemie polskie.

W Polsce przedrozbiorowej działali wypróbowanym sposobem — szerzeniem pijaństwa. Stanąwszy tylko na naszej gościnnej ziemi, dobrali się do arend, szynków i propinacyj. Z tego niecnego procederu zgarniali nietylko złoto do swych kieszeni, lecz brali przytem w swe posiadanie i dusze pijaków, borgując chętnie. Wiemy dobrze, jak liczne fortuny zarówno szlachty jak i mieszczan przeszły tą drogą w ręce żydowskie. Uprawiając przytem kredyt i lichwę, spowodowali materjalną przewagę ujarzmionych finansowo obywateli, wyzyskując ją dla swych niecnych celów.

Wszystkie te owoce, jakie my dziś zbieramy w Polsce, są następstwem tego moralnego trucicielstwa.

Anarchja obaliła Polskę, lecz podstaw tego stanu szukać należy w potwornościach współżycia z nami żydów, godzących zawsze w interesy niepodległości państwowej.

Zabijanie podstaw moralności, znieprawianie etyczne, walka z kościołem, prześladowanie duchowieństwa — to metody, stosowane u nas szeroko przez żydów.

Zepsucie obyczajów przez szerzenie gorszących widowisk i propagowanie różnej pornograficznej prasy i t. d. to wszystko są posiewy kultury semickiej.

Żydzi, rozpanoszywszy się, występowali zawsze przeciw naszej niepodległości. Wiemy, jaką rolę odegrali Żydzi czy to w czasie upadku Polski, czy to podczas najazdu bolszewickiego i wiemy też, jaką rolę odgrywają teraz, propagując jawnie komunizm, tego największego wroga Kościoła.

Pozwolę sobie przytoczyć urywek z książki Br. Dobrowiesta p. t. „Zagadnienie żydowskie”, gdzie jest powiedziane: „Żywimy tedy wśród nas czteromiljonowy naród, który swoją obcość zawsze akcentował i akcentuje, a który śmiało i konsekwentnie dąży od wieków do objęcia nad nami swojej władzy. W naszych oczach, bez wydatniejszego z naszej strony przeciwdziałania, dokonywa się zorganizowany zamach na Polskę. Kiedyż wreszcie ockniemy się i zabierzemy się do obrony naszego dziedzictwa?“

Jak mamy temu przeciwdziałać?

Wewnętrzną odpornością dusz, wielką siłą moralną naszych szczytnych tradycyj Narodu, który jest, był i będzie dźwignią chrześcijaństwa.

Z tego dziś cały naród polski zdać sobie musi sprawę, aby wydobyć się z toni, w której grzązł niebacznie, prowadzony na pasku przez swego największego, bo wewnętrznego, wroga.

J. Czyżowski.

W ub. miesiącu zmarł w Krakowie ś. p. ks. prałat Dr. Karol Makowski. Jako rektor Częstochowskiego Seminarjum Duchownego odnosił się z największą przychylnością do wszelkich poczynań Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Cześć Jego pamięci!

Na czasie.

Do zanotowania mamy bardzo pocieszający objaw. Znana w Krakowie *pracownia kapeluszy damskich i męskich Jana Kurzydły przy ul. św. Jana 12* wyrabia obecnie również czapki szkolne, wojskowe itp. według przepisanych norm.

Wyrobem tych czapek zajmowały się dotychczas przeważnie firmy żydowskie, które były dostawcami wojskowości, urzędów państwowych itp.

Wobec zbliżającego się roku szkolnego, zwracamy się do Rodziców z wezwaniem, by popierali przedewszystkiem pracownie chrześcijańskie i nie zapominali o rozbudowanym warsztacie p. Kurzydły, który zatrudnia u siebie wyłącznie polskich pracowników. *A. P.*

KRONIKA.

Otwarcie Koła Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Bochni.

Wynikiem ożywionej działalności Ch. F. G., którego Centrala znajduje się w Krakowie, przy ul. Gołębiej l. 6. II. p. — było ostatnio odbyte w dniu 16 ub. m. w Domu Katolickim w Bochni, zebranie informacyjno-organizacyjne, w którem wzięło udział około 500 najpoważniejszych osób z miasta i okolicy.

Zebraniu przewodniczył p. insp. Władysław Gadowski.

Po gorących przemówieniach i ożywionej dyskusji, wszyscy zebrani uznali jednomyślnie konieczność zorganizowania się pod sztandarem Ch. F. G., celem odżydzenia życia gospodarczego i kulturalnego Polski.

Utworzono Koło, do Zarządu którego weszli: Prezes — p. insp. Gadowski, Wiceprezes — p. Gieratowski, Sekretarz — p. Olszewski, Skarbnik — p. prof. Lohn, Członkowie Zarządu — pp. Dr. Kluba, adwokat, prof. Fietko, Haberowa, Danikiewicz, Koziołkowska, Dr. Klimek, adwokat, insp. Zbyszycki, Biernat, Winiarski, Steczowicz, Greniuch, Ks. Zając, Ks. prof. Skibniewski, Wojciechowska, Oleksik, Kutschera.

Wybór zarządu w tym składzie daje gwarancję, że Koło ChFG stanie na wysokości swego zadania.

Rozwiązanie 20 kas żydowskich.

W okręgu złoczowskim rozwiązano 20 kas żydowskich spowodu skarg klienteli o niewywiązywanie się z przyjętych obowiązków.

Do wiadomości Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie.

Jak nas informują członkowie ChFG, żydzi krakowscy urządzają się w ten sposób, że odsprzedają swoim współwyznawcom w tramwajach bilety zniżkowe po 23 gr, zarabiając na tem w niedozwolony sposób po 3 grosze na bilecie sprzedający i 2 grosze kupujący. Należałoby zatem polecić konduktorom, aby zwracali pilną uwagę na zachowanie się żydów w tramwajach.

Przypominamy P. T. Prenumeratorom o obowiązku wyrównania zaległości i regularnem uiszczaniu należności bieżących.

ADMINISTRACJA.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI"!

Biuro Informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, ul. Gołębia 6. II p. telefon 126-34.

Praca dla Polaków.

W Myślenicach potrzebny skład węgla, sklep galanteryjny, materjałów bławatnych, które miałyby zapewnioną egzystencję. (100).

Poszukuje się agentów do sprzedaży artykułów spożywczych na Kraków, Tarnów, Rzeszów na wysoką prowizję. (101).

W Łącku pow. Nowy Sącz jest piekarnia do wydzierżawienia. Pomocnik piekarski na miejscu. (102).

W Trzebini pow. Chrzanów brak mleczarni katolickiej. (103).

Chłopiec 14-letni z ukończonemi 7-miu klasami szkoły powszechnej poszukuje praktyki sklepowej. (104).

Poszukuję bezpłatnej praktyki w sklepie cukierniczo-owocowym. (105).

Potrzebna hurtownia bławatów w Wadowicach, z której korzystaliby kupcy z Kęt, Andrychowa, Kalwarji, Lanckorony i Żywca. (106).

Prosimy o wskazanie miejscowości ponad 10 tys. mieszkańców, w której możnaby założyć Kursy Kroju i szycia. (107).

W Bochni brak sklepu chrześcijańskiego z taniem obuwiem, ubraniami, mleczarni, oraz cukierni (1 katolicka). (108)

Artysta-malarz wykonuje obrazy świętych. (109).

W **Działoszycach,** 8 tys. mieszkańców, brak hurtowni towarów spożywczo-kolonjalnych i galanteryjnych. (110).

Poszukuje się przedstawicieli zamiejscowych do sprzedaży tanich wyrobów cukierniczych. (111).

Poszukuje się praktyki w sklepie artykułów żelaznych i gospodarczych. Miejscowość obojętna. (112).

W **Przemyślu** brak chrześcijańskiego składu z obuwiem, wyrobami szklanemi i porcelanowemi, węgla i drzewa opałowego, brak następnie szklarzy, czapkarzy, gorseciarek. — Odnośne warsztaty pracy miałyby poparcie tamtejszego społeczeństwa. Bliższych informacyj udziela Koło ChFG w Przemyślu, ul. Katedralna 22. (113).

Informacyj udziela Biuro Informacyjne ChFG, Kraków, ul. Gołębia 6. II p.

Żądający informacyj w sprawie danego ogłoszenia winni podać numer podany w nawiasie oraz załączyć znaczek na koszty korespondencyjne za 40 groszy.

Zawiadomienia.

Ogólne Zebranie Członków Sekcji Przemysłowo-Handlowej Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się w niedzielę dnia 6 września b. r. o godzinie 11-ej w lokalu własnym ChFG, przy ul. Gołębiej 6/II p. Na porządku obrad:

Sprawa utworzenia Kasy Bezprocentowej.

Uprasza się o liczne przybycie. Goście mile widziani!

Zebranie Sekcji Młodych Ch. F. G. odbędzie się dnia 7 września o godz. 7 (19) z referatem p. Lupy.

Zebranie Drużyny Przemysł.-Handl. Ch. F. G. odbędzie się dnia 10 września o godz. 18-ej.

Zebranie Komitetu Redakcyjnego odbędzie się dnia 4 września b. r. o godz. 18-ej.

Kalendarzyk Chrz. Fr. Gosp. na rok 1937 jest już w przygotowaniu. Opracowaniem zajmuje się p. A. Pietrzela, który zbiera również ogłoszenia i adresy do Kalendarzyka.

Czas już na zimę zaopatrzyć się w węgiel. Przypominamy P. T. Członkom Ch. F. G. i Prenumeratorom „Samodzielności", że najlepiej uskutecznić to za pośrednictwem p. A. Pietrzeli, Kraków, ul. Gołębia 6, tel. 126-34, w godz 11—13.

Ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.